

Bp Jan ŚRUTWA

PRZEMÓWIENIE INAUGURACYJNE*

Eminencje, Ekscelencje, Magnificencje!
Szanowni Państwo!

Przed siedemdziesięciu laty mądrzy i przewidujący Polacy, świeccy i duchowni założyciele tej Uczelni, określili jej profil i wytyczyli dla niej kierunki działania. Miał to być od początku Uniwersytet według najlepszych wzorów europejskich i miał być katolicki – według najszacowniejszej, wielowiekowej tradycji chrześcijańskiej. Tamtym czasem oraz tamtym ludziom na polskiej ziemi potrzebna była widocznie pośród innych wyższych uczelni także taka szczególna uczelnia – Wszechnica Katolicka w Lublinie. Za tym Uniwersytetem stał też od początku polski Episkopat, wierny stróż narodowych tradycji i wiarygodny rzecznik prawdziwych potrzeb społeczeństwa. Zaledwie przebrzmiały ostatnie echa pierwszej wojny światowej, a już biskupi polscy zwrócili się w następujących słowach do synów i córek wolnego narodu: „Przedmiotem najszlachetniejszych ambicji i najusilniejszych zabiegów wielu krajów katolickich stało się mieć własne uniwersytety, oparte na zasadach wiary katolickiej. [...] Jest [...] w nich szczególniejsza troskliwość i dbałość, zwrócona na to, ażeby wiedza nie stawała się igraszką samolubnych interesów człowieka, ale idąc w parze z wyrobieniem wewnętrznym, łączyła się zawsze z miłością, poświęceniem i gotowością do służby Bogu i Ojczyźnie. [...] Uniwersytety katolickie pobudzają wszystkie inne uczelnie do szlachetnego współzawodnictwa w kojarzeniu wiedzy z ideałami życia moralnego i z myślą nadprzyrodzoną”¹.

Już w świetle tego jednego tekstu dobrze rozumiemy, czemu cel Uczelni Lubelskiej zawarto w słowach „Deo et Patriae” (Bogu i Ojczyźnie), a także czemu metoda pracy tego Uniwersytetu zaklęta została w słowach św. Pawła Apostoła „Veritatem in caritate” (Prawda podawana w miłości).

*Przemówienie JM ks. biskupa rektora KUL Jana Śrutwy wygłoszone 23 X 1988 r. podczas inauguracji roku akademickiego 1988/89, która przypadła w siedemdziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości Polski, w siedemdziesięciolecie powstania KUL i dziesięciolecie pontyfikatu Jana Pawła II.

¹ List pasterski, Warszawa 25 IV 1923, WDL 5: 1923 nr 1, s. 22 n.

Wolno nam dziś powiedzieć z całą pokorą, że ten Uniwersytet zdał egzamin z życia. Wiele rzeczy i spraw musiało się udać tej Uczelni jeszcze w okresie międzywojennym, skoro Episkopat na ogólnopolskim synodzie w Częstochowie w roku 1936 przyjął uchwałę, która w swej najgłębszej treści jest wielką pochwałą dla tej placówki naukowej i wychowawczej: „Biskupi z całej Polski otaczać będą troskliwą opieką i popierać Katolicki Uniwersytet Lubelski – jako doniosłą placówkę myśli i kultury katolickiej w Rzeczypospolitej”².

Potem przyszła noc drugiej wojny światowej. Ale gdy tylko zabłyśły promyki wolności, Katolicki Uniwersytet Lubelski – jako pierwszy spośród wszystkich wyższych uczelni Rzeczypospolitej Polskiej – podjął działalność jesienią 1944 r. Podjęcie tej decyzji wymagało wielkiej rozwagi i jeszcze większej odwagi. Od tamtej pory minęły czterdzieści cztery lata, a my żyjemy, działamy, jesteśmy. W najtrudniejszych chwilach stalinizmu oparciem dla Uczelni było niezawodne społeczeństwo polskie, a światłem dla niej – mądre przewodnictwo Episkopatu, kiedyś z prymasem Stefanem Wyszyńskim, a dzisiaj z prymasem Józefem Glempem na czele.

Ma ten Uniwersytet już siedemdziesiąt lat. Zmieniają się warunki, „pokolenie przychodzi i odchodzi” (jak mówi Pismo), a dla naszej Uczelni postawione u jej początków cele i zadania pozostają wciąż te same. Chyba dlatego, że ta sama pozostała polska ziemia, że mieszka tu ten sam katolicki naród, że w gruncie rzeczy ten sam jest człowiek, który „nie samym chlebem żyje” (Mt 4, 4).

Wyrósł nam ten Uniwersytet, wydorósł, dał się poznać kulturalnemu światu, a dla wielu w kraju i za granicą stał się symbolem tak wielkim, że przerasta on niekiedy szarą codzienność naszej Uczelni. Pozostał też ten Uniwersytet sobą i ciągle w naszym naukowym krajobrazie jawi się jako – w dobrym sensie – inny, ponieważ wciąż jest katolicki, powszechny, złączony wszystkimi więzami z ludem tej ziemi i – tak bardzo polski.

Rolę i znaczenie takiej Uczelni dla Ojczyzny i Kościoła ukazał ongiś obecny Papież w naszym kościele akademickim, przy czym uczynił to w słowach, które dzisiaj, w siedemdziesiątą rocznicę odrodzenia Polski i powstania KUL-u, nabierają wymowy uderzająco aktualnej: „Uniwersytet ten jest jakimś nieustannym darem Opatrzności [...] Gdyby w takim społeczeństwie jak nasze, w którym przeważający procent stanowią ludzie wierzący, katolicy, nie było uniwersytetu katolickiego – to należałoby go stworzyć”³.

Uniwersytet sam w sobie jest społecznością, ale jest także częścią większej wspólnoty, której winien służyć. Patrząc wstecz, na początki KUL-u, Papież powiedział przed pięciu laty w Warszawie: „Cieszę się z tego, że w

² Uchwała 129, § 1.

³ KUL, inauguracja roku akademickiego 1961/62, 5 XI 1961.

roku odzyskania przez Polskę niepodległości państwowej – w roku 1918 – powstał w Lublinie Katolicki Uniwersytet. Ta zbieżność dat ma swoją wieloraką wymowę. Widocznie zachodzi jakiś organiczny związek pomiędzy niepodległością a uniwersytetem oraz pomiędzy niepodległością a «katolicznością»⁴.

Śledząc wydarzenia chwili bieżącej i spoglądając w przyszłość Ojciec Święty mówił przed rokiem w tej auli, która dzisiaj nas gościnnie przygarnęła: „Uniwersytet z natury swojej służy przyszłości człowieka i narodu. Jego zadaniem jest stale wywoływać sprawę tej przyszłości w świadomości społecznej. Wywoływać w sposób niestrudzony, nieustępliwy. [...] Trzeba przemyśleć wiele spraw życia społecznego, struktur, organizacji pracy, aż do samych założeń współczesnego organizmu państwowego, pod kątem przyszłości młodego pokolenia na ziemi polskiej. Uniwersytety, uczelnie nie mogą odsunąć się od potrzeby dawania świadectwa w tej dziedzinie, istotnej i podstawowej dla samego bytu Polski”⁵.

Mając te i jeszcze inne sprawy na uwadze przyjęliśmy za swoje, wryliśmy w granicę i umieściliśmy dzisiaj u wejścia do naszego kościoła akademickiego skierowane do nas wszystkich przed rokiem Papieskie słowa: „Uniwersytecie! Służ Prawdzie! Jeśli służysz Prawdzie – służysz Wolności. Wyzwalaniu człowieka i Narodu (KUL 9 VI 1987)”. Nasz Dostojny Gość z Watykanu, Kardynał Joseph Ratzinger, opowie o tym pojutrze na pewno Ojcu Świętemu...

Niech nam dzisiaj wystarczy tych rocznicowych refleksji. Przyznajemy szczerze, że nasza KUL-owska rzeczywistość daleka jest nieraz od tych szczytnych ideałów. Mamy swoje sukcesy i radości, ale mamy też niepowodzenia i kryzysy – jak cała Ojczyzna tej doby. Jesteśmy jednak pełni ufności, bo nasze sprawy wielkie i małe zawierzone przed laty niezawodnej miłości Serca Bożego. Jesteśmy spokojni, bo wspiera nas Papież-Polak i Episkopat (tak licznie dzisiaj reprezentowany) z Prymasem Polski, Kardynałem-Metropolitą Krakowa i Wielkim Kanclerzem KUL na czele. Przybywa nam też przyjaciół w kraju i za granicą.

A zatem rok akademicki 1988/89, już siedemdziesiąty w dziejach Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, uważam za uroczyste otwarty – quod felix, faustum fortunatumque sit!

⁴ *Niech Katolicki Uniwersytet Lubelski przysparza Polsce ludzi mądrych i mężnych*, w: Jan Paweł II, *Pokój tobie, Polsko! Ojczyzno moja!*, Watykan [1983], s. 34. Warszawa, 17 VI 1983 r. Uroczystość nadania Janowi Pawłowi II doktoratu honoris causa KUL.

⁵ *Do świata nauki*, KUL, 9 VI 1987, „Ethos” 1(1988) nr 2/3, s. 11-17.